

**Słowa kluczowe:** miłosierdzie w Starym Testamencie, miłosierdzie a Przymierze, miłosierdzie a sprawiedliwość, Pascha Chrystusa źródłem miłosierdzia, miłosierdzie a Prawo, miłosierdzie a wiara, miłosierdzie a communio osobowe

**Keywords:** Mercifulness in the Old Testament, Mercifulness and the Covenant, Mercifulness and justice, The Passion of Christ as a source of mercifulness, Mercifulness and the Law, Mercifulness and faith, Mercifulness and a personal communio

*Ks. Janusz Strojny*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE

COLLEGIUM JOANNEUM

# MIŁOSIERDZIE BOŻE DROGĄ DO ZJEDNOCZENIA W CHRYSZTUSIE

Miłosierdzie Boże jest jednym z aspektów zbawczej miłości Boga, do których możemy zaliczyć także łaskę, sprawiedliwość, nieograniczoną dobroć czy niewyczerpaną życzliwość i niezachwianą wierność. Każdy z tych aspektów jest zakorzeniony w niezgłębionej miłości Boga. Miłosierdzie jest obecne w całej ekonomii zbawczej w odniesieniu do człowieka. Grzech pierwszych ludzi zerwał więź człowieka z Bogiem Stwórcą. Mimo nieposłuszeństwa człowieka Stwórca nie wycofał swojej miłości wobec niego, a błogosławieństwo udzielone pierwszej parze ludzkiej nie zostało odwołane i zachowało swoją moc (Romaniuk, 1970, s. 80). Wypowiedź Jahwe w Księdze Rodzaju 3,15 nazwana jest Protoewangelią – Dobrą Nowiną, która zapowiada zainicjowanie przez Boga ekonomii zbawienia, która w ostatecznym rozrachunku doprowadzi do zwycięstwa miłości i dobra nad grzechem i złem. Miłość ta, będąca miłością zbawczą, odmieni los człowieka wygnanego z raju, nabierze charakteru miłości miłosiernej prowadzącej do ponownego zjednoczenia człowieka ze Stwórcą – źródłem życia z przeznaczenia. Inicjatywa wyzwolenia człowieka z siideł zła, a więc ogarnięcia go miłością miłosierną, podobnie jak akt stwórczy, pozostała w ręku Boga. Stwórca wyszedł naprzeciw bezradności i bezsilności człowieka spętanego grzechem i sam wziął na siebie konieczność zadośćuczynienia niegodziwości wyrządzonej Mu przez istotę ludzką. Od tego momentu Pan nieba i ziemi prowadzi historię zbawienia i daje stworzeniu dowody swojej nieustannej miłości miłosiernej.

Pochylając się nad człowiekiem, Bóg nieustannie prowadzi dialog w sobie, a zatem w łonie Trójcy Świętej, aby uśmierzyć słuszny gniew i wymiar sprawiedliwości miłością zbawczą, która wyraża się w ekonomii zbawczej miłosierdziem (Romaniuk, 1970, s. 87). Stwórca okazał się zatem Bogiem wiernym swemu dziełu, stworzeniu, nie porzucił go, a wręcz przeciwnie, podjął wysiłek nad przywróceniem człowieka do jedności ze sobą, objawiał mu stale swą wierność, boskie współczucie, troskę o to, aby nie zginął, ale miał życie (por. J 3,16). Księga Mądrości statuuje zaś jednoznacznie, że Bóg śmierci nie uczynił (por. 1,13), jest Panem życia. Bóg objawia ludziom swoje miłosierdzie jako postulat, który ma ich skłonić do przyjęcia Bożego przebaczenia i zajęcia postawy miłosierdzia przez człowieka względem swojego bliźniego, bowiem kto nie czyni miłosierdzia, podlega sądowi (Ps 109).

## **PERSPEKTYWA STAROTESTAMENTALNA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO**

Miłosierdzie okresu Przymierza starotestamentalnego objawiało się w nauczaniu i czynach Boga. Lud Izraela czerpał i poznawał miłosierdzie swego Boga z Przymierza zawartego na Synaju i zobowiązań założonych w Dekalogu. Doświadczenie miłosierdzia wyrażało się zarówno w wymiarze wspólnotowym, jak i indywidualnym. Obejmowało problemy życia społecznego i wewnętrznego. Jan Paweł II zaznacza, że miłosierdzie to oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego, o czym świadczą mowy proroków (Dives in misericordia, 4). Miłosierdzie pojawia się w sytuacjach zaciągniętej winy, ale także w przeżywanym cierpieniu lub niezawinionym nieszczęściu. U źródeł wołania o miłosierdzie przez lud Izraela leży podstawowe doświadczenie zdobyte podczas wyprowadzenia z niewoli egipskiej. Bóg Przymierza jest zarazem Bogiem miłosierdzia, bowiem lud ten został umiłowany miłością szczególną na wzór oblubienica do oblubienicy, która niejednokrotnie okazywała niewierność, buntowała się i zdradzała Boga na rzecz martwych bożków (por. Iz 1,1-20; 2,6-22; Oz 2,21-25). Prorok Izajasz, piewca Bożego miłosierdzia, wyraźnie ukazuje, że miłość miłosierna, którą Bóg ogarniał swój lud, jest mocniejsza niż wszelki grzech: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie, i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54,10; por. 54,4-9).

Król Dawid – po uwiedzeniu Batszeby, żony Uriasza i zabiciu samego Uriasza rękami Ammonitów – uznaje swój grzech, podejmuje pokutę i post, by należąca kara mu nie dotknęła dziecka, które urodziła Batszeba. Zwrócił się do Boga o miłosierdzie do Boga i mówił: „Pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: Kto wie,

może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło” (2Sm 12, 22). Podobnie Dawid zwrócił się o miłosierdzie do Pana, gdy zgrzeszył, decydując się na spis ludności i przeraził się swoim czynem. Zaczął wtedy wołać do Boga: „Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz o Panie daruj łaskawie winę swojego sługi, bo postąpiłem nierozsądnie” (2Sm 24,10). W obliczu możliwości wyboru kary nałożonej przez Boga, Dawid odpowiada prorokowi Gadowi: „Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę” (2Sm 24,14).

Po zawarciu Przymierza na Synaju, Mojżesz zwrócił się do Boga z prośbą, by szedł pośród swego ludu. W prawdzie jest to lud o twardym karku, ale Mojżesz wyraża nadzieję, że: „Przebaczy grzechy nasze i winy nasze i uczyni nas swoim dziedzictwem” (Wj 34,9). A kiedy Bóg przechodził przed jego oczyma wołał: „Jahwe Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność [...] przebaczący niegodziwość, niewierność i grzech” (Wj 34,6.7).

Miłosierdzie, zatem, jest stale obecne w relacji Bóg–Izrael, w świadomości ludu, bowiem Jahwe, jako Pan i Stwórca tego ludu, związał się z nim szczególną miłością wybrania (Dives in misericordia, 4). Przez tę miłość lud Izraela był formowany, a Bóg, będąc wierny swej miłości, nigdy nie porzucił przedmiotu swego wybrania i objawia się Izraelowi jako Bóg miłości w postawie Ojca. Dlatego też Ezechiel może powiedzieć, cytując słowa Boga: „Nie z waszego powodu to czynię w domu Izraela, ale dla świętego Imienia Mojego” (Ez 36,22).

Stary Testament ukazuje wewnętrzną więź między miłosierdziem a sprawiedliwością. Prorok Ozeasz wypowiada słowa Boga: „I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana” (Oz 2,21-22). Wówczas nastąpi powiązanie niebios z ziemią.

Niebo odpowie na pragnienie ziemi, a ziemia odpowie na wezwanie nieba. Miłość miłosierna wyraża istotę Boga i jakość Jego istnienia, dlatego wyznacza drogę sprawiedliwości, która ma służyć miłości. Także dlatego, że Bóg, jako stwórca, związał się ze swoim stworzeniem nierozzerwalnym węzłem miłości i nigdy go nie porzuci, mimo grzechu z jego strony.

Człowiek, doświadczając grzesznej egzystencji, ma jednak nadzieję na zmianę swego losu, dlatego apeluje do sprawiedliwości Bożej. Psalm są wołaniem grzesznika o przebaczenie, udzielenie prawości życia (por. Ps 51; 119,40) i zapewnienia życia według sprawiedliwości stwórcy, która jest spowodowana Jego miłością miłosierną.

Prorok Izajasz w rozdziałach 40–66 przedstawia sprawiedliwość, jako ocalenie ludu przebywającego w niewoli, ocalenie powodowane miłosierdziem i wiernością będącą owocem przymierza z tym ludem.

Dobra, których beneficjentem był lud Izraela, były konsekwencją wybrania tego ludu przez Boga, a nie jakichkolwiek zasług zdobytych przez ten lud. Zatem sprawiedliwość Boża dochodzi do głosu wówczas, kiedy Bóg objawia swoje miłosierdzie i spełnia zapowiedziane przez siebie obietnice (Lacan, 1973).

Miłosierdzie to dociera do człowieka, gdy ten uznaje swój grzech.

Miłosierdzie, które Bóg objawia grzesznemu człowiekowi, musi znajdować swoje odbicie w relacjach międzyludzkich. Księga mądrości Syracha wskazuje jednoznacznie na te relacje między miłosierdziem Boga a postawą człowieka. Dlatego stwierdza: „Zobaczył on [Bóg] i wie, że koniec ich godny litości i dlatego pomnożył swoje przebaczenie. Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim, a miłosierdzie Boga – nad całą ludzkością (Syr 18,12-13) Jeżeli zatem miłosierdzie Boga obejmuje każdego człowieka to i miłosierdzie człowieka winno ogarniać każdego winowajcę.

Z pojęciem miłosierdzia wiążą się także tematy takie, jak gniew Boży czy zazdrość Boża. Biblia ukazuje ich wzajemną zależność i więź, bowiem zawierają one, podobnie jak miłosierdzie, idee soteriologiczne (Romaniuk, 1970, s. 83–86). Służą one wyzwoleniu, uwolnieniu, wyrwaniu narodu oraz ludzkiej osoby, ze zniewolenia grzechem lub sytuacji utraty więzi z Bogiem przymierza. Kwalifikacją treściową terminów gniew Boży, zazdrość Boża jest termin miłość. W obliczu zagrożenia Królestwa Judzkiego przez imperium Asyryjskie, za panowania Ezechiasza, król zwraca się do Boga o pomoc. Modlitwa Ezechiasza, pełna wiary, wyprasza pomoc i opiekę Boga. Otrzymuje on znak wybawienia i zapewnienia, że „Zazdrosna miłość Pana zastępów tego dokona” (2Krl 19,31). To też gniew Boży ustawał wówczas, gdy człowiek się nawracał i porzucał złe drogi. Natomiast gniew Boży służył nawróceniu człowieka i ponownemu poddaniu go pod opiekę Boga. Psalmista powie, że: „Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę, a Jego łaskawość poprzez całe życie” (Ps 29[30]6). Tak, więc gniew ten wyraża miłość pełną troski – zazdrosną o przynależność ludu Izraela do Boga. Natomiast gniew, który pozbawiony jest miłości, dotyka zatwardziały ch grzeszników, którzy odmawiają nawrócenia

Motyw zazdrości Boga wyjaśnia przymierze zawarte z ludem Izraela oraz miłość, którą Stwórca ogarnia ten lud (Romaniuk, 1970, s. 83–86). Księga wyjścia w ten sposób argumentuje wymóg wierności przymierzu: „Nie będziesz oddawał

pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym” (Wj 34,14). Kult i moralność obligują lud przymierza do wierności i stałości w wyznawaniu wiary w Boga żywego i prawdziwego. Prorocy czasu po niewoli babilońskiej nierzadko utożsamiają zazdrość Boga z Jego miłością do ludu (Romaniuk, 1970, s. 83–86). Joel powie, że: „Pan zapalił się zazdrosną miłością u swojej ziemi, i zmiłował się nad swoim ludem” (Jl 2,18). Podobne wypowiedzi znajdują się u proroka Zachariasza: „Zazdrosna miłość moja obejmuje Syjon i broni go mój gniew potężny” (Za 8,2).

Stary Testament przedstawia zatem, że Bóg przez przymierze i objawienie swej zbawczej woli związał się ze swoim ludem, darząc go miłosierdziem i miłością, w przejawach zazdrości i gniewu w celu pouczenia go i nawrócenia.

## MISTERIUM KRZYŻA ŹRÓDŁEM MIŁOSIERDZIA

Podczas Kazania na Górze Jezus wypowiedział znamienne słowa: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę, bowiem powiadam wam: dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko wypełni” (Mt 5,17-18). Cóż zatem znaczą słowa Jezusa o wypełnieniu Prawa? Misja zbawcza Jezusa Chrystusa została zamknięta paschą. Jak już powiedzieliśmy, Bóg wziął grzeszny los człowieka w swoje ręce, w swoim Synu postanowił przywrócić właściwe przeznaczenie człowieka, wypełnić jego egzystencję treścią swego boskiego zamysłu. Dzięki tajemnicy wcielenia, zjednoczeniu natury Boskiej i ludzkiej w drugiej osobie Trójcy Świętej, Jezus Chrystus wszedł pod prawo, aby stać się nowym Prawodawcą. Przyszedł wypełnić Prawo miłością, którą był pierwaj, zanim stał się człowiekiem, miłością, która jest istotą immanentnego życia Trójcy Świętej. W ten sposób prawo postawione na fundamencie Boga, który jest miłością, stało się nowym przykazaniem, nadanym Nowemu Izraelowi, Kościołowi na Ostatniej Wieczery (por. J 13,34-35). Dzięki wcieleniu została otwarta droga do ponownego zjednoczenia z Bogiem. Stwórca, w swoim Synu, wyciągnął pomocną dłoń do człowieka, aby wyrwać go z ciemności istnienia, przenieść do światła swojej chwały i obdarzyć życiem nadprzyrodzonym. Miłość przebacząca i odradzająca osobę ludzką staje się dłoń, w Jezusie Chrystusie, miłosierdziem przywracającym mu utracone podobieństwo do Boga.

Krzyż, a więc pascha Chrystusa jest obecna w Jego życiu od momentu, gdy jako dwunastoletni chłopiec uczestniczył w liturgii Święta Paschy. Jezus ma świadomość, że liturgiczną paschę wypełni paschą własnego życia. Od momentu

publicznej działalności nauczanie i czyny Jezusa stopniowo zmieniają sens tego świata i przywracają mu właściwy wymiar. Przez miłosierdzie Boże, w Jezusie Chrystusie, świat jest przemieniany i staje się światem Bożym, a człowiek – w synu Bożym – dziedzicem Jego chwały. Pascha bezkrwawa w chlebie zostanie wypełniona w sposób krwawy paschą krzyża.

Intersującą i głęboką interpretację miłości miłosiernej Boga objawiono w krzyżu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, podaje Jan Paweł II. Miłość i miłosierdzie są związane wprost z mesjańskim posłannictwem Zbawiciela. To posłannictwo Chrystusa spełnia się zgodnie z zapowiedziami proroków, a zwłaszcza Izajasza w Pieśni o cierpiącym słudze Jahwe: „W jego ranach jest nasz zdrowie” (Iz 53,5). Jak pisze dalej Izajasz, to właśnie On był przebity za nasze grzechy, zniszczony za nasze winy, otrzymał chłostę, która stała się zbawienna dla nas (por. Iz 53,5). Ewangelisti dodają, że: „Przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc” (Dz 10,38), „Lecząc wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9,35). Jan Paweł II konstatuje, że ten, który okazał ludziom swoje niezgłębione miłosierdzie i w męce oddał swego ducha, nie doznał miłosierdzia i został odrzucony przez swych prześladowców. A przecież przez całe swe życie, a zwłaszcza w Ogrójcu i na Kalwarii, proklamował światu i grzesznej ludzkości miłość i miłosierdzie odmieniające ich los (Dives in misericordia, 7).

Święty Jan ewangelista w prologu daje nam niejako interpretację krzyża. Pisze: „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,4-5). W Jezusie Chrystusie było prawdziwe życie, w osobie Zbawiciela zostało ono przybite do krzyża. Niosąc w sobie życie, Jezus doszedł do granicy ciemności i śmierci, która oddzielała ludzkość od Boga, poza którą panuje śmierć duchowa i nieodwracalna. Stając na tej granicy, swoją miłością miłosierną pokonał przemoc zła i przez miłosierdzie otworzył drogę życiu, zmartwychwstając. Stał się pierworodnym wszelkiego życia i poprowadził ku życiu w królestwie Boga tych, którzy życie przyjmują.

Życie jest światłem, pisze św. Jan, jest mocniejsze niżeli grzech, który jest ciemnością. Miłość i życie, mimo krzyża, w Jezusie Chrystusie odniosły zwycięstwo, a dla ludzi stały się źródłem miłosierdzia, dla tych, którzy z wiara i przez łaskę jednoczą się ze zbawicielem. W Chrystusie odnosimy pełne zwycięstwo dzięki wierze, „bowiem co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara [...] Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego synu” (J 5,4.11).

Bez wątplenia jest to szczytowym objawieniem i urzeczywistnieniem miłosierdzia, danym nam w Jezusie Chrystusie (Dives in misericordia, 7), zdolnym uspra-

wiedliwić grzesznego człowieka. Krzyż Chrystusa jest proklamacją i posłannictwem Bożego miłosierdzia, chociaż ostatnim słowem Ukrzyżowanego jest poranek zmartwychwstania. Człowiek grzeszny, doświadczający miłosierdzia w Chrystusie, staje się świadkiem zmartwychwstania swego Pana i świadkiem bezwarunkowej miłości do osoby ludzkiej. Miłosierdzie jest niejako drugim imieniem miłości Bożej, pisze Jan Paweł II (*Dives in misericordia*, 7) i właściwym sposobem jej realizacji wobec zła. Zło bowiem przemocą chce wedrzeć się do wnętrza człowieka po to, by zatracić go w ciemności i śmierci. Miłosierdzie natomiast ukazuje nam prawdziwe oblicze Boga, który jest miłującym Ojcem.

U źródła miłosierdzia znajduje się nieskończona i bezinteresowna miłość, która potrafi tylko miłować. Dom Paul Delatte, opat Solesmes, pisze, że dzięki miłosierdziu Boga wchodzimy w rodzinę Bożą, w krąg Trzech Osób Boskich i ich odwiecznych relacji, i zostaliśmy włączeni w linię życia Bożego Syna (Delatte, 1982, s. 398–401). Miłość miłosierna odśłania i ożywia nas w Synu Bożym, odśłania sens życia i przeznaczenia człowieka. W człowieku samym Bóg nie znajduje żadnej motywacji do miłowania go, ale niezachwiane pragnienie miłowania i obdarowywania miłosierdziem istotę ludzką odnajduje w swoim Synu, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Bóg, będąc miłością, cały jest w tej miłości dla człowieka. Oddaje się nam w swoim Synu. Wszystko, co dobre i piękne, szlachetne w życiu osoby ludzkiej daje się wytłumaczyć jedynie miłosierną miłością Boga, Jego zbawczą wolą. To właśnie chrzest wszczepia osobę ludzką w misterium paschy Chrystusa i dzięki temu otrzymuje on dar-wezwanie do zanurzenia się w odwiecznie przebaczącej grzech miłości Boga. Jedyną pewną i bezpieczną drogą do Ojca jest Bóg Wcielony, Jezus Chrystus. Stałym i niezachwianym pragnieniem Boga jest zmaganie się w swoim Synu o zjednoczenie człowieka ze sobą w miłości. Więzy ta jest mocniejsza niż wszelki grzech i śmierć. Przyszłość istoty ludzkiej jest zawarta w miłosiernej miłości Boga. Święty Paweł, przekonany o tej prawdzie, powie: „Cokolwiek czynicie w słowie lub czynie, wszystko czyńcie w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Kol 3,17) Cała istota naszego życia i otrzymywanego miłosierdzia zawiera się w słowach: „W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, a miłość miłosierna jego przebitego serca jest stale doświadczana w egzystencji ludzkiej”

Świat, który istnieje, w którym żyje człowiek, poddany jest jeszcze złu, obecność w nim Zbawiciela jest potwierdzeniem, że ostatecznie miłość zatriumfuje, a zło i śmierć zostaną pokonane raz na zawsze. Objawił to nam Jezus Chrystus w misterium krzyża i zmartwychwstania. Pozorny triumf śmierci i zła wobec osoby Ukrzyżowanego zakończył się definitywną klęską w zmartwychwstaniu. A zatem miłość, która w świecie grzechu przybiera wymiar miłosierdzia proklamowanego



przez Kościół, w paruzji naszego Pana stanie się czystą miłością, źródłem życia zanurzonego w Bogu. Jan Paweł II powie, że: „Ukrzyżowany Chrystus jest Słowem, które nie przemija, nie narusza wolności i wyzwala miłość [...] a przez krzyż objawia światu miłosierdzie (Dives in misericordia, 8).

Jezus zawieszony na krzyżu, konający w strasznej męce, wypowiedział tajemnice miłosiernej miłości Trójcy Świętej w dialogu z Ojcem i z grzesznikami. Wobec bluźnierstw, bestialstwa, podłości i nienawiści Zbawiciel zwraca się do Ojca z synowską prośbą: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23,34). W Kazaniu na Górze Chrystus wypowiedział bardzo jasne i zdecydowane słowa, które korespondują bezpośrednio ze słowami z krzyża. Uczył, by nie stawiać oporu złemu i miłować nieprzyjaciół, być miłosiernym, jak Ojciec jest miłosierny wobec grzeszników: „Miłujcie nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają, tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,44-45). W tyglu prześladowania i męki rodzi się w sercu Jezusa słowo przebacz. Zanurzony w miłości Ojca prosi za prześladowcami, aby i oni mogli poznać miłość Ojca i doznać miłosiernej miłości przemieniającej życie, w tym ostatnim momencie pobytu na krzyżu Jezus objawia potęgę miłości, która jest mocniejsza od zła i śmierci.

Te samą prawdę objawia dialog ze skazańcem wiszącym obok, który prosi Zbawiciela, aby wspomniał na niego, idąc do swego królestwa. Odpowiedź Jezusa wydaje się zaskakująca: „Zaprawdę powiadam Ci: dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23,43). W spotkaniu z Jezusem, przez prośbę skierowaną do niego, wszelki grzech, wszelkie zło, zostaje przemienione. Człowiek ogarnięty miłosierdziem odzyskuje stan łaski i podobieństwo do Boga. Świętość jest darem miłosiernej miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym, jednakże w drodze do królestwa Bożego, podobnie jak w życiu Jezusa, jest obecny krzyż. Jego funkcja jest bardzo czytelna, bowiem człowiek nie może być pozostawiony samemu sobie, ale w Chrystusie odnajduje Ojca z pełnią miłosierdzia przebaczącego i wynoszącego go do godności dziecka Bożego.

Okolo godziny dziewiątej Jezus podjął jeszcze raz dialog z Ojcem. Wypowiedział słowa Psalmu 22: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mt 27,46). Ksiądz J. Homerski stwierdza, że przekaz św. Mateusza odpowiada przekazowi Septuaginty. W chwili agonii dał się słyszeć głos Jezusa, wołanie Zbawiciela przedstawia Mateusz czasownikiem „anaboan, podobnie jak w Septuagincie, bowiem prorocy zwracali się do Boga w ten sposób, gdy o coś prosili lub chcieli się za kims wstawić” (Homerski, 1979, s. 352-353). Tę myśl potwierdza Psalm 22 interpretowany w całości. Dlatego niedopuszczalna jest interpretacja mówiąca o załamaniu się misji Jezusa, całkowitym opuszczeniu przez Boga lub rozpaczki konającego. Ponadto

unia hipostatyczna nie byłaby jednością natur Boskiej i ludzkiej, gdyby dopuszczała taką redukcję natury ludzkiej w Boskiej osobie Chrystusa. Głos Jezusa, słyszany z krzyża, jest głosem synowskiego przywiązania do Ojca, pełnego zaufania w tej agonii, bowiem zbawienie dokonuje się w cierpieniu i osamotnieniu, w którym znajdował się człowiek przez nieposłuszeństwo wobec Boga. Zaufanie Jezusa polega na tym, że wie On, iż Ojciec nie pozostawi Go swojemu losowi. Można, zatem skonstatować, że Jezus wziął ludzki los na siebie i w swoim oddaniu się Ojcu, przez krzyż, otworzył ludziom źródło miłosierdzia. Modlił się słowami, które przez wieki kierowały do Boga pokolenia starotestamentalne, którymi modli się dzisiaj także Kościół. To misterium krzyża Chrystusa, misterium miłości miłosiernej ma swoją kontynuację w liturgii eucharystii.

Dalsze słowa Jezusa z krzyża: „Pragnę” (J 19,28) oraz „Wykonało się” (J 19,30) są dalszym wyjaśnieniem słów Psalmu 22 (Rahner, 1984, s. 50-53). Zbawiciel pragnie w doskonały sposób wypełnić wolę Ojca i uwielbić Go w misji miłosierdzia wobec ludzi. Wołanie „wykonało się” objawia spełnienie się misji, grzech został pokonany, a brama życia otwarta. Od tej chwili strumień miłosierdzia płynie ku ludzkości, a świat jest rozjaśniany jutrzeńką zmartwychwstania i odwiecznej miłości Ojca. Przywrócona została także wolność w nienaruszonej miłości Boga. W końcu misji zbawczej, po jej spełnieniu, Jezus powierza siebie Ojcu: „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Jezus wypowiedział to, co było celem Jego ziemskiej wędrówki, którą podjął w celu naszego wyzwolenia i zanurzenia w miłosierdziu, dlatego oddał wszystko, co otrzymał od Ojca, niosąc nas w swym sercu, byśmy należeli także do Ojca i, tak jak On, oddawali się Ojcu. Nadto nasz Pan dał nam w umiłowanym uczniu Matkę, aby wszyscy, którzy pełnią wolę Jego Ojca, byli Mu braćmi i siostrami (por. Mk 31-35).

Podczas nawiedzenia Elżbiety Maryja wyśpiewała: „Bóg wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto, bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia [...] a swoje miłosierdzie z pokolenia na pokolenie [zachowuje] dla tych, co się go boją” (Łk 1,48-50), to znaczy dla tych, którzy pełnią Jego wolę. Jan Paweł II pisze, że nikt, tak jak Matka Odkupiciela, nie wszedł w tajemnicę krzyża, spotkania odwiecznej miłości z Bożą sprawiedliwością. Przez ofiarę swego serca, zjednoczona doskonale z ofiarą ukrzyżowanego poznała najpełniej tajemnicę Bożego miłosierdzia. Pod krzyżem Jezus uczynił Ją Matką miłosierdzia dla nas, jak naucza Vaticanum II, Matką w ekonomii łaski (Lumen gentium, 55-62).

## CZŁOWIEK WOBEC BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Psalm 13[12] przypomina nam fundamentalną prawdę, by we wszystkich przeciwnościach i doświadczeniach zaufać miłosierdziu Pana (w. 6). Tym, który może odmienić los człowieka i rzeczywiście to czyni, jest Jezus Chrystus, by jednak dostąpić miłosierdzia i miłosierdziem obdarzać, trzeba wypracować właściwy stosunek do świata, inaczej mówiąc, należy zdobyć wolność serca, która jest konsekwencją właściwych wyborów, opartych na dobru, relacjach miłości, poszanowaniu godności osoby ludzkiej. Z drugiej strony obecność człowieka w świecie wymaga zgodny na świat, który istnieje, także zgody na to, że istnieje w nim zło. Nie oznacza to jednak, że mamy podejmować pertraktacje ze złem, by mieć wpływ na swój los. Życie człowieka, zgodnie z namysłem Boga, opiera się na prawie wolności. Fundamentem wolności jest Słowo Boga, nie zaś słowo tego świata, tylko prawda daje wolność, a zarazem tożsamość osobie ludzkiej; prawda, wolność, tożsamość to pojęcia ściśle ze sobą związane, to rzeczywistość, która chroni człowieka przed zakłamaniami swojej osoby, obłudą i wszelką grą pozorów. Ostatecznie będziemy sądzeni na podstawie prawa wolności, św. Jakub pisze, że „będzie to sąd nieubłagany, dla tego, kto nie czynił miłosierdzia” (Jk 2,12). Dlatego prawda, wolność, tożsamość ewangeliczna dysponują człowieka do przyjęcia miłosierdzia Bożego, a zarazem do obdarowywania miłosierdziem innych, budowania relacji wyrastających z miłości miłosiernej.

Zaznaczyć trzeba, że poznanie siebie, prawdy o sobie, nie jest jakąś ostatecznością, ale podstawą do osiągnięcia wolności i podjęcia współpracy z Bogiem nad formacją swego człowieczeństwa. Taka postawa pozwala przyjąć Słowo Boże, otworzyć się na Jego działanie i dary, a wraz z nimi przyjąć błogosławieństwo Zbawiciela. Nie można zatem uciekać w osądy zewnętrzne, które doprowadzą do utknięcia na rafie samousprawiedliwienia, ale uruchomić sumienie, by poznać prawdę, która wyzwala (J 8,32). Osądy ludzkie, zamknięte w subiektywnej ocenie postawy, a także rzeczywistości zamykają relacje z Bogiem, która wymaga prawdy, obezwładniają w czynieniu a zarazem przyjęciu miłosierdzia. Osoba ludzka potrzebuje Słowa Bożego, by ją przemieniało i uczyniło nowym człowiekiem, człowiekiem miłosierdzia. Pan Jezus powiedział do siostry Faustyny: „Jestem miłosierdziem samym dla duszy skruszonej. Największa nędza duszy nie zapala Mnie gniewem, ale się wzrusz Serce Moje, dla niej miłosierdziem wielkim” (Kowalska, 2002, 1739).

Problemem związanym z uruchomieniem sumienia i poznania siebie jest tendencja do brania na siebie odpowiedzialności za całe zło świata. Ewangelia św. Jana odrzuca koncepcję mówiącą o tym, że każdy brak lub cierpienie jest konsekwencją grzechu. Po uzdrowieniu niewidomego od urodzenia uczniowie pytają Je-

zusa, co jest przyczyna jego kalectwa, kto zgrzeszył, że urodził się niewidomy – on czy jego rodzice. Odpowiedź Jezusa jest jednoznaczna: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże” (9,3). A zatem grzech Adama nadal trwa, a zło i śmierć wciąż zbierają obfite żniwo. Odpowiedzią Boga na sytuację człowieka uwikłanego w grzech jest miłosierdzie, poczucie odpowiedzialności za całe zło świata nie staje się przyczyną mojego usprawiedliwienia. Natomiast świadomość własnego grzechu, uwikłania w zło, i prośba o przebaczenie otwiera człowieka na Boże miłosierdzie.

W 1938 r. Jezus poprowadził dla siostry Faustyny trzydniowe rekolekcje, w jednej z konferencji pouczył ją o walce duchowej „Nigdy nie ufaj sobie, ale całkowicie zdaj się na wolę Moją. W opuszczeniu, ciemności i różnych wątpliwościach uciekaj się do mnie [...]. Nie wchodź w targ z żadną pokusą, zaraz zamykaj się w Moim sercu [...]. Miłość własna postaw na ostatnim miejscu, aby nie skaziła uczynków twoich, z wielką cierpliwością znoś samą siebie. Nie zaniedbuj umartwień wewnętrznych. Uciekaj od szemrzących jak od zarazy [...]. Bądź szczerą i prostą jak dziecko. Nie zniechęcaj się niewdzięcznością [...]. Gdy znudzenie i zniechęcenie zakolacze do twojego serca uciekaj od siebie i kryj się w Moim Sercu. Nie lękaj się walki, często sama odwaga odstrasza pokusy. Walcz w przekonaniu, że ja jestem z tobą. Nie kieruj się uczuciem, bowiem cała zasługa woli się mieści” (Kowalska, 2002, 1760).

W konferencji dotyczącej bezpośrednio miłosierdzia Jezus mówi: „Wiedz, że Serce Moje jest miłosierdziem samym. Z tego morza miłosierdzia rozlewają się łaski na świat cały. Żadna dusza, która do mnie się zbliżyła, nie odeszła bez pociech. Wszelka nędza tonie w Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryskająca z tego źródła jest zbawcza i uświęcająca” (Kowalska, 2002, 1777).

Orędzie Jezusa jest bardzo czytelne i jasne. Człowiek potrzebuje jedności z Chrystusem, aby móc czerpać ze źródła Jego miłosierdzia i wrastać w ofiarowane mu życie. Potrzeba pokory, czystości intencji i miłości, aby poznać i przyjąć ofiarowane dobro Boga i Jego miłosierdzie. Bez wątpienia, przyjęcie miłosierdzia wymaga żywej wiary. Owocność żywej wiary jest gwarantowana przez samego Chrystusa. Potwierdzają to Jego słowa w spotkaniu z ludźmi, którzy doznali cudu uzdrowienia. Przywracając wzrok dwóm niewidomym pod Jerychem, Jezus pyta o wiarę, gdy otrzymuje potwierdzenie, że wierzą, wówczas mówi: „Według waszej wiary niech się wam stanie” (Mt 9,29). Podobna jest sytuacja przy uzdrowieniu, dręczonej przez złego, ducha córeczki kobiety kananejskiej. Niewiasta otrzymuje pochwałę w słowach Jezusa: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara, niech ci się stanie, jak chcesz” (Mt 15,28). Natomiast przy uzdrowieniu epileptyka Jezus zarzuca uczniom brak

wiary, bowiem nie mogli uzdrowić chorego: „Z powodu małej wiary [waszej]. Bo zaprawdę powiadam wam, jeśli będziecie mieli wiarę jak ziarno gorczycy [...], nic niemożliwego będzie dla was” (Mt 17,20).

Miłosierdzie Boże z racji samego wcielenia nie zamyka się w relacji Bóg – człowiek, ale wymaga ze strony człowieka otwarcia na innych ludzi i służby. Dary Boże nie wyczerpują się, podobnie jak chleb podczas cudu rozmnożenia (por. Łk 9,12-17). Jezus karmi rzeszę, dając chleb przez ręce uczniów. Podobnie przebiega droga miłosierdzia, dociera ono do osoby ludzkiej czasem bezpośrednio od Boga, ale najczęściej przez ręce drugiego człowieka. Do Katarzyny ze Sieny Jezus powiedział, że mógłby uczynić wszystko sam, ale chce, żebyśmy potrzebowali jedni drugich (Katarzyna ze Sieny, za: Tugwell, 1988, s. 163).

Tę prawdę o miłosierdziu potwierdza ziemskie życie Jezusa – będąc w jedności z Bogiem, otrzymujemy miłosierdzie, ale także jesteśmy dysponowani do czynienia miłosierdzia. Nawiedzając dom Korneliusza, Piotr powiedział: „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił duchem świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł on dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38). Istnieje zatem ścisła więź między miłosierdziem w wymiarze wertykalnym, a miłosierdziem w linii horyzontalnej. Oba te wymiary stanowią jedno działanie Boże.

Miłosierdzie przemienia człowieka, czyni świat nowym i otwiera na współpracę z Bogiem w Chrystusie. Zbawiciel, pouczając siostrę Faustynę o swoim miłosierdziu, czyni to, opierając się na 15 i 21 rozdziale Ewangelii Jana (Kowalska, 2002, 1752, 1777). Alegoria o winnym krzewie przedstawia Jezusa jako dawcę życia i wszelkiego miłosierdzia, a wierzącego w Chrystusa jako tego, który jest obdarowywany. Istnieje zatem wewnętrzna zależność między dawcą a otrzymującym. Wzrost poznania i rozwój coraz pełniejszego zjednoczenia osób dokonuje się na płaszczyźnie immanentnej, jednakże rozwój ten i wzrost powodowane są trwaniem w jedności i miłości Chrystusa. On jest tym, który kieruje wzrostem wiary i wewnętrznym owocowaniem (Stachowiak, 1975, s. 323-324).

W procesie zbawczym Bóg, jako stwórca i Pan wszechświata i człowieka, ustanowił Jezusa Chrystusa centrum zbawienia i źródłem miłosierdzia. Dlatego więź z Jezusem, lub jej brak, decyduje o losie człowieka już teraz, w zacznym, a w pełni w eschatologicznej przyszłości. Jak poucza sam Jezus, wszystko zależy od trwania w Nim, bowiem i On trwa w Bogu – swoim Ojcu (por. J 14,9-11). Trwanie w Chrystusie i czerpanie z tego źródła życia i miłosierdzia jest fundamentem życia chrześcijańskiego. Uzdalnia także do działania w imię Jezusa Chrystusa, działania owocującego dobrem. Zjednoczenie z Chrystusem zapewnia kroczenie drogą zba-

wienia i dostęp do źródła miłości, która dynamizuje życie osobiste wierzącego, jak i relacje zachodzące między ludźmi. Trwanie w Jezusie owocuje miłością, radością i pokojem. Owocowanie w Chrystusie ma się przekładać na relacje z bliźnimi w postaci wierności i zdolności do podejmowania ofiary w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym (Stachowiak, 1975, s. 326-327).

Jezus przyszedł na ziemię, by w sposób doskonały wypełnić wolę miłującego Ojca przez nauczanie, życie, misterium krzyża i zmartwychwstanie. Odpowiadając uczniom przy studni Jakubowej na zaproszenie do posiłku, rzekł: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę tego, który mnie posłał i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Święty Jan w swoim pierwszym liście powiada, że poznaliśmy miłość Chrystusa po tym, że On oddał za nas życie i aby trwać w tej miłości winniśmy uczynić nasze życie ofiarą dla braci (por. 1J 3,16).

Biblia jednoznacznie ukazuje, że zło nie jest ostatnim słowem życia, ostatnie słowo należy do Boga. A jest nim miłość i miłosierdzie, ponieważ Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił i posiadał życie wieczne (por. J 3, 15-16). Przebaczenie i ofiara dystansują nas od uczestnictwa w złu, bowiem przebaczenie jest właściwym obliczem miłosierdzia, zdecydowaną negacją zła, grzechu, nienawiści i wszelkiej nieprawości, niweluje subiektywizm i pokusę manipulacji. Miłosierdzie podane w przebaczeniu sprawia, że żyjemy w świecie, który uczynił Bóg, a nie w świecie subiektywizmu wyrastającego z egocentryzmu. Należy wystrzegać się, by przebaczenie nie było jałmużną, ale pełnym miłości miłosiernej współczuciem i wzajemnym zrozumieniem wiodącym do poznania prawdy, ponieważ ma ono oparcie w samym Bogu.

Szafarzem miłosierdzia w imieniu Chrystusa jest także Kościół, bowiem to jemu powierzył nauczyciel Dobrą Nowinę i sakramenty. Szczególnym źródłem miłosierdzia są sakramenty pokuty i Eucharystii, o czym świadczą dwa promienie wychodzące z przebitego serca Jezusa – oczyszczenie i nowe życie. Potwierdził to także Jezus w rozmowie z siostrą Faustyną: „Pisz i mów o moim miłosierdziu. Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia; tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają”; oraz: „Przychodź do Mnie po przebaczenie, ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy Mnie o to poprosisz, tyle razy wysławiasz moje miłosierdzie” (Kowalska, 2002, 1448, 1488). Sakrament pokuty to miejsce spotkania Chrystusa z grzesznikiem i zaproszenie go do nowego życia. Świadome spotkanie grzesznika ze Zbawicielem owocuje zanurzeniem potrzebującego łaski w niezgłębionym miłosierdziu Boga, a także wyzwala ogromną wdzięczność Trójjedynemu Bogu. Miłosierdzie rzeczywiście udzielone wywiera

wielki wpływ na relacje ludzkie, prześwieclając je życzliwością, dobrocią, służbą i przyjaźnią.

Sakramentem najgłębiej związanym z misterium paschy Chrystusa jest Eucharystia. Eucharystia to sakrament życia nadprzyrodzonego. Życia w Bogu. Jest to sakrament bliski zażyłości z Chrystusem. Nazywany jest żywym „Zdrojem” lub „Przybytkiem Bożego miłosierdzia”. „Eucharystia jest tronem miłosierdzia na którym Jezus składa siebie za życie świata, sprawiając, że Boże miłosierdzie staje się dostępne dla każdego człowieka” (Czekański, 2000, s. 47). Eucharystia wprowadza w głęboką więź osobową z Chrystusem, więź, która stanowi komunie osób, więź, która przemienia wewnątrz osobę ludzką i uzdalnia ją do obcowania z Bogiem przez całą wieczność. Eucharystia, jak zresztą wszystkie sakramenty, musi być pozbawiona automatyzmu, być przyjmowana w wierze, dobrej intencji oraz autentycznej miłości Chrystusa (Granat, 1964, s. 378). Komunia osobowa między Bogiem a człowiekiem dokonuje się z inicjatywy Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Jest najpełniejszym czerpaniem z miłosierdzia Bożego, a zarazem najdoskonalszym oddaniem Mu chwały – dziękczynienia i uwielbienia.

Zgodnie ze słowami Jezusa, skierowanymi do kobiety z Samarii, kult i komunie dokonują się w Duchu i Prawdzie, bowiem takich czcicieli chce mieć Ojciec (por. J 4,23).

Komunia z Chrystusem ma zaowocować komunie z bliźnim. Miłosierdzie, które otrzymuje człowiek od Boga, spełnia wyznaczony mu cel, jeśli jest przekazywane drugiemu człowiekowi – naszemu winowajcy. Właśnie wtedy oczyszcza i przemienia osobę ludzką, pomnaża w niej światło życia i utwierdza wewnętrzną więź z Bogiem w Chrystusie. Tę prawdę objawiają słowa Jezusa Chrystusa z Kazania na Górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Komunia z bliźnim jest zakorzeniona w komunie z Chrystusem a jednocześnie z niej wyrasta.

## **Bibliografia:**

Czekański, M. (2000). *Święta Faustyna o Bożym Miłosierdziu*. Kraków.

Delatte, P. (1982). *Życie z Chrystusem w Bogu*. W.: S. Ruszczycy (red.). Droga do nowego życia. Kraków.

Granat, W. (1964). *Dogmatyka Katolicka – Synteza*. Lublin.

Homerski, J. (1979). *Ewangelia według św. Mateusza – wstęp, przekład, komentarz*. Poznań.

Jan Paweł II (1980), *Dives in Misericordia*, Rzym.

- Katarzyna ze Sieny. *Dialog*. Za: Tugwell, S. (1988). *Modlitwa w bliskości Boga*. Poznań.
- Kowalska, F. (2002). *Dzienniczek*. Warszawa.
- Lacan, M.-F. (1973). *Sprawiedliwość*. W: X. Leon-Dufour (red.). *Słownik Teologii Bibilijnej*, Poznań.
- Rahner, K. (1984). *Słowa z krzyża*. Kraków.
- Romaniuk, K. (1970). *Zbawienie grzesznej ludzkości, dziełem miłosierdzia Bożego*. W: A. Hartliński (red.). *Drogi Zbawienia*. Poznań–Warszawa–Lublin.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*. W: Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Poznań.
- Stachowiak, L. (1975). *Ewangelia według św. Jana – wstęp, przekład, komentarz*. Poznań.



# THE DIVINE MERCY AS A PATH TO UNIFICATION WITH CHRIST

## SUMMARY

Mercy is closely related to the plan of God, who created the world and the human being to existence out of His purest love. He didn't withdraw this love despite the man's sin of disobedience named the original sin. In the Eden process the serpent was sentenced to eternal damnation, while God revealed His mercy to the man, which will be fully realized by the child of the Woman. Proto-Gospel is the opening of the era of salvation, that is confirmed in subsequent Covenants of God with men, and especially in God's Covenant on Sinai and in a given Commandment. The mercy of God, being a gift of His mercy on the fate of a man, commits the latter to observe the commandments and ties with his Lord, and as such mercy, as a gift of the Creator, is realized in a dialogue between God and a man.

The fullness of mercy was opened as a constantly gushing source in the mystery of the Passover of Jesus Christ. God took upon himself the compensation for a man's sin, as proved in the scene at the cross (John 19: 25-27. 34) From the pierced side of Jesus came out blood and water, a sign of purification and Eucharistic food. The sacraments are the cornerstone of the life of church. This truth is expressed and confirmed by the words of Jesus Christ uttered from the cross.

The gospel message is confirmed by the revelations of the Merciful Jesus to Sister Faustina recorded in the diary. The Savior says that His heart is pure mercy. God's mercy is present in the circulation of life between God and a man, between a human being and his neighbour, to find its apogee in God. All of these relationships of the merciful love are made in Jesus Christ as the source of God's mercy.